

Fizykoterapia. W oczekiwaniu aż uraz pierwszego i drugiego stopnia mięśni uda pozwoli mu rozpocząć prace na boisku. Przez nogi Balzarettiego przechodziła duża część akcji Romy, zawiązujących się na lewej stronie i zwiększających potencjał ofensywny Romy. Balzarettiego czekają przynajmniej trzy tygodnie przerwy. Rozpoczął już leczenie, które ma doprowadzić do powrotu na boisko na mecz z Juventusem.

Wcześniej jednak Roma zmierzy się z trzema rywalami, próbując zdobyć jak najwięcej punktów, najlepiej dziewięć, gdyż Bologna u siebie, Cagliari na wyjeździe i Sampdoria na Olimpico nie wydają się, przynajmniej na papierze, wygórowanymi rywalami. Kto więc zajmie miejsce Balzarettiego? Opcji nie brakuje, gdyż kadra Romy w tym sezonie prezentuje wysoką wartość, co wypływa przede wszystkim z elastyczności kilku graczy. Jedynym wykluczonym z wyścigu o miejsce na lewej obronie jest Dodo, który jest naturalną alternatywą dla Balzarettiego. Młody Brazylijczyk nie przezwyciężył problemów z kolanem i gdy będzie już do dyspozycji, będzie potrzebował kolejnego okresu przygotowań, aby zacząć odczuwać rytm boiskowy, prawdziwych spotkań, ciężkich interwencji na murawie. W tej chwili możliwe wybory odnoszą się do trzech nazwisk.

Pierwszym jest Rodrigo Taddei, "odnaleziony" w tej roli przez Luisa Enrique rok temu (właśnie w meczu z Interem w Mediolanie) i zawsze gotowy wnieść swój wkład dla drużyny. Kolejnymi graczami, którzy starają się przekonać Zemana są również Brazylijczycy (jest ich w sumie czterech, licząc wykluczonego Dodo). Do gry na lewej stronie przystosowaliby się dobrze również gracze, których w nazwiskach dzieli tylko litera "s". Marquinho i Marquinhos to dwie opcje, z których może wybierać Zeman. Marquinho to być może ten, który swoją charakterystyką mógłby naśladować najlepiej Balzarettiego. Marquinhos z kolei był próbowany wczoraj na tej pozycji przez Zemana. To nie był pierwszy raz, gdy Zeman testował takie wyjście. Mecz, który gracze, którzy pozostali w Trigorii, rozegrali z zespołem Allievi Nazionali potwierdził, że 18-letni Brazylijczyk może grać na pozycjach, na których występował kilka razy w Brazylii: nie tylko na środku obrony (naturalna pozycja), ale także na lewej i prawej stronie. Trudno z kolei, aby wybór padł na Romangolego, który jest lewonożny, jednak budową fizyczną przypominający bardziej środkowego obrońcę od wymienianego kolegi. Karty mogą pomieszać się jeszcze bardziej, gdy w przyszły czwartek, dla powracającego po dwóch meczach drużyny narodowej Piris, nie wystarczy trzech dni na odzyskanie sił. Wtedy na prawej stronie może zagrać Taddei, z kolei na lewej flance wybór zawęzi się do dwóch graczy.